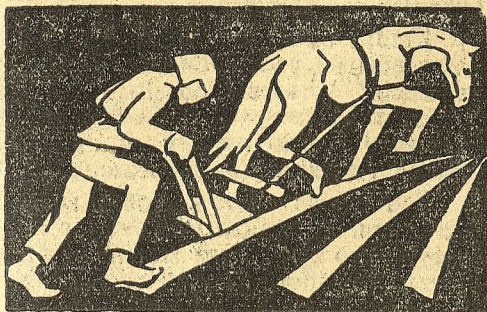
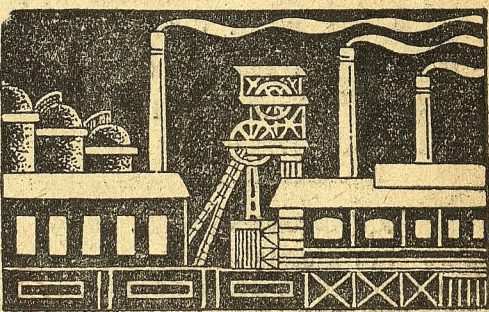


Rok: LXX
Katowice
czwartek 12-go
marca 1936 r.



ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE

KATOLIK



Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 808-78 i 804-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do g. 18-tej: 837-68
po g. 18-tej: 804-26 i 808-78.
Red. odpow.: Franciszek Godula, Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 814-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięczny na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listów), agencja,
księżki i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (85 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuł druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów w Londynie

PARYŻ. Dwie odbyte w ciągu wtorku konferencje państw sygnatariuszów traktatu locarnieńskiego nie dały wyniku spowodu rozbieżności zdań między Anglią a Francją.

Ministrowie Eden i Halifax uznali za konieczne zwrócić się do rządu po nowe instrukcje i odiecieli z Paryża do Londynu. Bezpośrednio po ich przylocie nastąpi rada gabinetowa.

Ponieważ klucz sytuacji znajduje się w danej chwili w Londynie, na wniosek min. Edena postanowiono odbyć sesję Rady Ligi Narodów nie w Genewie, lecz w stolicy Anglii.

Po porozumieniu się z sekretarzem Ligi nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się nie, jak projektowano w piątek w Genewie, lecz w sobotę w Londynie.

Londyn na odbycie sesji Ligi wybrano dlatego, aby umożliwić podjęcie bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Niemiec, których przybycie do Genewy mogłoby być połączone z pewnymi trudnościami natury formalnej.

Min. Flandin uda się do Londynu w czwartek rano i już popołudniu o godz. 16 odbędzie się w Foreign Office konferencja, w której poza nim i min. Edenem uczestniczyć będą premier van Zeeland i ambasador włoski Grandi. Paul Boncour — drugi delegat Francji odleci do Londynu natychmiast po wygłoszeniu wielkiej mowy w senacie francuskim w obronie paktu francusko-sowieckiego.

Wyjaśnienia Min. Becka.

WARSZAWA. Jak donoszą z Paryża w przerwie pomiędzy naradami przedstawicieli państw sygnatariuszów traktatu locarnieńskiego o godz. 18 przyjęty został na audjencji u min. Flandina ambasador Rzeszy polskiej Chłapowski.

Jednocześnie w Warszawie minister spraw zagranicznych Beck przyjął ambasadora niemieckiego p. von Moltke oraz nowego posła Belgii p. Paternotte de La vallee.

Warszawski korespondent United Press tak ocenia stanowisko rządu polskiego:

Oczekiwane z naprężeniem oficjalne zajęcie stanowiska przez Rząd Polski w związku z sytuacją, powstała przez wkroczenie wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej

Nadrenii nastąpiło obecnie w formie wyjaśnienia, jakie złożył minister Beck francuskiemu ambasadorowi Noelowi.

Minister Beck zapewnił ambasadora Noela, że Polska czuje się teraz tak samo, jak i dotąd, związana postanowieniami francusko-polskiego układu z roku 1921. Sojusz polsko-francuski nie naruszy w nim

Energiczne stanowisko Francji

WIEDEN. Min. Flandin zagrozić miał Edenowi, według sensacyjnych doniesień ze źródeł paryskich, zastosowaniem sankcji wojskowych wobec Niemiec, w których Anglia na podstawie paktu locarnieńskiego musiałaby wziąć również udział o ileby rząd brytyjski nie zmienił swojego chwilowego stanowiska w odniesieniu do Niemiec.

To energiczne stanowisko min. Flandina

czem zawarty dnia 26 stycznia 1934 r. układ Polski z Niemcami.

We wstępie do tego układu wyraźnie jest powiedziane, że na sojusz Polski z Francją, podobnie jak i na traktat Polski z Rumunją i Rosją sowiecką w żadnej mierze nie wpłyną postanowienia niemiecko-polskiego paktu o nieagresji.

spowodowało wreszcie Edena do zmiany swojego stanowiska.

Flandin poszedł jednak jeszcze dalej komunikując wprost Edenowi, że jeśli Anglia nie zechce uczestniczyć w sankcjach przeciw Niemcom, w takim razie Francja wyśle siły z frontu państw sankcyjnych, zwróciwszy się przeciw Włochom.



Premier francuski Sarraut w dniu, w którym wojska niemieckie wkroczyły do zdemilitaryzowanej strefy nadrenskiej, wygłosił przemówienie przed mikrofonem, precyzując w nim stanowisko Francji wobec pogwałcenia przez Niemcy umów międzynarodowych.

Senat o położeniu w świecie pracy

WARSZAWA. Senat przystąpił wczoraj do obrad nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej. Sen Bobrowski przedstawił ciężką sytuację w świecie pracy, zaznaczając, że wszystkim tym niedolom nie zaradzi budżet ministerstwa ze względu na szczupłość środków, tak, jak w ogóle nie zaradzi się w tej sprawie bez śmiałych rzutów. W dalszym ciągu mowa podkreśliła, że życie obecne domaga się ustaw o umowach zbiorowych i Izbach Pracy. Polemizując z wywodami generalnego referenta sen. Bobrowski twierdzi, że ciężary społeczne zostały bardzo znacznie obniżone. Następnie przemawiał sen. Marjan Malinowski, który zreferował preliminarz budżetowy Funduszu Pracy. Preliminarz wynosi 95 milj., czyli jest o 82 milj. mniejszy niż w roku ubiegłym. Suma budżetu jest znikoma wobec ogromu potrzeb w walce z bezrobociem. Mowa wyraża opinie, że zarówno Fundusz Pracy, jak i Rząd, Izby i całe społeczeństwo muszą znaleźć rozwiązanie i fundusze dla zatrudnienia rzeszy bezrobotnych. Mowa przedkłada dwie rezolucje, dotyczące wzmożenia działalności Funduszu Pracy i opracowania 6-letniego planu robót inwestycyjnych. Sen. Maciejewski podkreśla, że skrócenie czasu pracy i przestrzeganie niekulowania posad pozwoli na zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych. Sen. Bniński zwraca uwagę na konieczność rozłożenia opieki nad re-emigrantami. Sen. Jaroszewiczowa występuje w obronie prawa kobiet do pracy. Sen. Michał-

wicz przedstawia rozpaczliwy stan w dziedzinie zdrowotności i leczenia, sen. Kudelska porusza sprawę braku kobiet wśród personelu inspekcijnego.

W odpowiedzi p. Minister Jaszczolt podał do wiadomości, że Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o umowach zbiorowych.

W Hiszpanji nadal mordy i pożogi

MADRYT. Mimo ogłoszenia stanu oblężenia niepokój i starcia w prowincji i mieście Grenadzie trwały przez całą noc wczorajszą. Grupy socjalistów i komunistów przeciągały przez miasto, wzniciając pożary w domach należących do polityków i działaczy prawicowych. Straż ogniowa Grenady była bezsilna, bowiem w ciągu bieżącej nocy wybuchły pożary prawie jednolite się ocalić jedynie 4 domy, 14 natomiast cześnie aż w 18 miejscach. Strażakom udalspłonęło do fundamentów.

Bandy komunistów napadają z nożami w rękę na przechodniów, podejrzanych o sympatie do prawicy i monarchistów. W ten sposób zamordowane zostały cztery osoby, a sześć poważnie poraniono.

Rozagitowany tłum hula po mieście zupełnie bezkarnie, bowiem policja wykazuje zupełną bierność. Po ostatnim przewrocie lewicowym usunięto dawnych oficerów policji, a na ich miejsce przydzielono lewicowców. Dochodzi do tego, że policja nie tylko wzbrania się wystąpić przeciwko tłumowi, złożonego z ich towarzyszy, ale zanotowano szereg wypadków, że policjanci razem z demonstrantami uczestniczyli w napadach.

Rząd postanowił wysłać do Grenady wojsko celem opanowania sytuacji i wprowadzenia ładu.

Los katedry w Toledo i Seville.

MADRYT. Koła urzędowe zaprzeczają katerycznie wiadomości, jakoby katedry w Toledo i Seville zostały splądrowane i podpalone przez manifestantów.

Premier czeski opuścił już Wiedeń.

WIEDEN. Premier czeskosłowacki dr. Hodža opuścił Wiedeń wczoraj o północy, udając się z powrotem do Pragi.

Łamanie w kościach, ból w stawach

oto znamienne objawy artretyzmu, który powstaje głównie wskutek przesylenia organizmu kwasem moczowym. Ziola magistra Wolskiego ze znak ochr „Reumosa“ zawierające nezmier, nie rzadką roślinę chińską Schen-Schen łagodzi bóle, regulują przemianę materii, dlatego też stosuje się je w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Wytwórcia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. (246)

Minister Beck wyjeżdża dziś do Londynu.

WARSZAWA (tel. wł.). Odjazd Ministra Becka do Genewy, zapowiadany na rano w dniu wczorajszym, został odłożony do dnia dzisiejszego spowodu przesunięcia rozpoczęcia sesji Rady Ligi Narodów z piątku na sobotę oraz zmiany miejsca sesji z Genewy na Londyn. P. Minister Beck wjedzie wobec tego dziś w południe z Warszawy, udając się bezpośrednio do Londynu. P. Ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu Ministra p. Lubieński oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Czeska zemsta.

MOR. OSTRAWA. Władze czeskie przeniosły nadsztygara Walentego Destala z szybu Węclaw na Porebie na Śląsku za Olzą do kop. Akna-Slatina na granicy rumuńskiej. Nadsztygar Destal był bardzo czynnym działaczem polskim w Porebie i Rychwałdzie, a przeniesienie jego jest niewątpliwie represją za przeciwstawianie się akcji wynaradawiania ludności polskiej.

Negus maszeruje na północ

LONDYN. Korespondenci wojenni donoszą, że po zakończeniu zasadniczej części ofensywy włoskiej, walki na froncie północnym chwilowo ustały. Jeszcze w Tem bienie dochodzi do drobnych starć między szczytkami armii Kassy i Seyuma, a oddziałami włoskimi, mającymi za zadanie oczyszczenie tej prowincji z oddziałów partyzanckich. Spokój na froncie wydaje się być przysłowiową ciszą przed burzą, bowiem Włosi przygotowują podobny znowu generalne uderzenie na całej długości frontu północnego.

Z Addis Abeby donoszą, że negus opuścił Dessie i maszeruje w stronę frontu na czele 10.000 swych wyborowych wojsk,

dorównujących wyćwiczeniem, wykwapowaniem i uzbrojeniem armii włoskiej.

Ruszenie na północ z tak małymi siłami, uważane jest raczej za akt rozpaczliwy ze strony negusa. Być może jednak, że w swym pochodzie uda mu się zebrać znaczniejsze siły z blaskających się beznadziejnie oddziałów rasów Kassy i Seyuma.

W stolicy Abisynji panują nadal nerwowe nastroje i obawa przed nalotem włoskich eskadr bombowych. Wczoraj samoloty włoskie dotarły na odległość 60 kilometrów od Addis Abeby, zadowolili się jednak zbombardowaniem dwu wsi, po czym odleciały na północ.

Wiadomości bieżące.

Czwartek
12
marca.Dziś: Grzegorza w. p.
Jutro: † Krystyny.
Wsch. s.: 6.5.
Zach. s.: 17,44.

Wypłacone zaliczki.

W związku z naszą notatką o nie wypłaconiu robotnikom przez kopalnię rewiru południowego na dzień 1 marca pełnych zaliczek dowiadujemy się, że pełne zaliczki zostały już wypłacone ku zadowoleniu robotników.

Zebranie w sprawie tranzytu przez Pomorze.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 15 zwołał Okręg Okręg Śląski Polskiego Związku Zachodniego na salę „Wypoczynek” ulica św. Jana w Katowicach zebranie zarządów wszystkich organizacji, celem zajęcia stanowiska w sprawie zwrotu przez Niemcy sum należnych Polsce za tranzyt pociągów niemieckich przez terytorium Polski.

Przemawiać będą pp. dr Nowak, poseł na Sejm RP., prezes zarządu okręgowego Polskiego Związku Zachodniego oraz dyr. Mieczysław Zaleski, kierownik Okręgu Śl. Polskiego Związku Zachodniego.

Zapraszając na powyższe zebranie przedstawiciele wszystkich organizacji Polski Związek Zachodni liczy na niezawodne przybycie.

Pod adresem Dyrekcji Kolejowej.

Wisła, która w ostatnich czasach zaczęła zyskiwać na znaczeniu jako miejsce kuracyjne o wysokiej wartości, jest jakoś dziwnie traktowana pod względem komunikacyjnym. Pomijając już fakt, że w większości wypadków trzeba kilkakrotnie się przesiadać w tej uciążliwej podróży, która na przestrzeni około 100 kilometrów trwa bezmała 4 godziny, to spotykamy się nadto z takim anormalnym zjawiskiem, że pociąg odchodzący z Katowic o godzinie 15 min. 46, który zabiera z Katowic i innych stacji bodaj że największą ilość pasażerów nie zatrzymuje się wcale na przystanku Dziechcinka. A przecież jest to stacja w samym centrum Wisły (3 minuty od „Oazy”) i niejednokrotnie wygodniejsza niż sama stacja Wisła lub Głębiec. Można by tak odnośnie czynników zechciały zrewidować swoje czy też innych stanowisko i naprawić ten błąd, boć nie na to buduje się ogromnym nakładem pracy i kosztów przystanki aby na nich nie zatrzymywać pociągów i przeto narażać pasażerów na dalsze dojazdy samochodami lub koniami.

Kultura Śląska w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk.

Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 19 tej w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12 odczyt z cyklu „Polski Śląsk” uroczony przezrociami Doc. dr. Roman Jakimowicz będzie mówił na powyższy temat. Wstęp wolny.

5 Wieczór dyskusyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zarząd Tow. Przyj. Nauk na Śląsku urządził we wtorek 17 bm. o godz. 19,30 w Katowicach (Plac Wolności 8 i p) 5 zebranie dyskusyjne na temat „Zagadnienie Postępu”. Dyskusję zagal doc. dr. Bogdan Suchodoński. Wstęp dla członków, osób zaproszonych i gości; za proszenia wydaje sekretariat Towarzystwa Francuska 12 i p.

Dzika nagonka na sarnę.

Posterunek Policji Państw. w Dębie został w ub. wtorek powiadomiony o dzikiej nagonce chłopów i starszych na złąkaną roczną sarnę, na terenie okolicznych białych szczybów. Wydzielony posterunkowy przekonał się, że szczerze zwierzę wpadło do jednego z licznych dołów i złamało przednie nogi. Cierpiącą sarnę przewieziono do kliniki zwierząt domowych w Katowicach, gdzie pozostała w leczeniu. Sarna najprawdopodobniej jest oswojona i niezawodnie zbiegła z jakiejś zagrody. Wiadomość należy kierować do kliniki (tel. 302-90), lub Posterunku w Dębie, do kom. Ryborza (tel. 305-13).

Film p. t. „Św. Franciszek z Asyżu” w Michałkowicach.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincenty a Paulo w Michałkowicach wyświetla w dniu 21 bm. od godz. 18 do 23 i w dniu 22 bm. od godz. 12 do 23 na sali p. Benkego w Michałkowicach film pt. „Św. Franciszek z Asyżu”. Czysty zysk przeznaczają się na urządzenie „Święconego” dla bezrobotnych gminy Michałkowice.

15letni włamywacz skradł ponad tysiąc złotych.

We wtorek popołudniu dokonano w Szopienicach niezwykle zuchwałej kradzieży. Mianowicie w czasie gdy Konstanty Boguński, właściciel składu mleka w Szopienicach przebywał w domu, zakradł się do sklepu około południa niezłany sprawca, który skradł z szafy 1180 zł. Policja zawiadomiona o kradzieży wszczęła natychmiast dochodzenia, w czasie których ustalono, że kradzieży dokonał 15-letni Fryderyk Fliegel, zam. w Szopienicach przy ul. Piastowskiej 2. U Fliegela znaleziono w czasie rewizji 733 zł, pozostałość ze skradzionej sumy. Młodociany złodziej został aresztowany. Stanie on przed sądem dla nieletnich.

Z posiedzenia Sejmu Śląskiego

Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem marszałka Grzesika pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na wstępie Izba uchwaliła w trzecim czytaniu projekt ustawy o utworzeniu komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu terytorialnego w Woj. Śląsk. — Z kolei Sejm uchwalił w 3-cim czytaniu dwa projekty ustaw o sprzedaży gruntów ze Skarbu Śląskiego w Panewniku oraz o sprzedaży nieruchomości Skarbu Śląskiego w kolonjach robotniczych. Następnie przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o utworzeniu Śląskiej Biblioteki Publicznej im. Marsz. Piłsudskiego, która to Biblioteka powstała z dawnej Biblioteki Sejmowej w Województwie. Do projektu tej ustawy przyjęto poprawki uchwalone przez Komisję WR. i OP. regulujące stosunek służbowy urzędników biblioteki.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania komisji WR. i OP. w sprawie zarządu funduszem stypendyjnym

im Karola Miarki i Pawła Stalmacha za rok szkolny 1934/35, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji regulaminowej w sprawie nowego regulaminu dla Sejmu Śl. Nowy regulamin przewiduje m. in. w porównaniu z poprzednim regulaminem zmniejszenie diet poselskich z 900 zł na 700 zł. Poza tym wszystkie zmiany idą w kierunku dostosowania przepisów do zmniejszonej liczby posłów Sejmu Śląskiego, a więc przewidują zmniejszenie liczby posłów w komisjach, zmniejszenie ilości głosów, potrzebnych dla poparcia wniosku poselskiego itd. Nowy regulamin został przez Izbę uchwalony.

Po krótkiej przerwie, w czasie której obradowała komisja skarbowo-budżetowa nad projektem ustawy w sprawie przeniesienia kredytów oraz zmiany niektórych wyznań do wydatków budżetowych za rok administracyjny 1935/36 wznowiono obrady plenarne nad tą sprawą. Izba przyjęła do projektu tej ustawy poprawkę zwie-

kszającą kredyty o 100.000 złotych, które przeznaczone dla wdów i sierot oraz dla ubogich powstańców.

Kredyt powyższy pokryty zostanie z oszczędności poczynionych na dietach poselskich. Wreszcie odesłano do komisji budżetowo-skarbowej i budowlano-mieszkaniowej projekt ustawy w sprawie Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Pod koniec obrad, poza porządkiem dziennym, uchwalono rezolucję posła Karłowicza zwracającą się do władz o rozpoczęcie budowy gmachu Sądu Okręgowego w Katowicach. Na tem obrady zakończono.

Proces rozwodowy ks. v. Pless znowu odroczony.

Proces rozwodowy ks. Pszczyńskiego przed sądami polskimi ciągnie się już od dłuższego czasu i śledzony jest z dużym zainteresowaniem. W tej sprawie odbyło się kilka terminów i proces ciągle ulega odroczeniu, gdyż strony gromadzą coraz to nowy materiał procesowy. Wczor. rozprawa której szczegóły nie są znane ze względu na jej niejawność, została również odroczona, gdyż zastępca prawny ks. v. Pless, mec. Neuman przedstawił sądowi dalszy materiał. Termin następnej rozprawy zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

Eksplodujący kapiszon poranił bezrobotnego.

10 marca bezrobotny Oton Habraszka z Wilczy Dolnej (pow. Rybnik) znalazł na łądzie kop. „Dębieńsko” w Czerwionce kapiszon, który przyniósł do domu i począł nim manipulować. Skutki tej niebezpiecznej zabawy nie dały na siebie czekać długo. W pewnej chwili kapiszon eksplodował w rękach Habraszki, który doznał poważnych okaleczeń obu rąk. Rannego przeniesiono do szpitala św. Juljusza w Rybniku.

Strzały za kłusownikami.

W ub. wtorek we wczesnych godzinach rannych w lesie Witczaka z Jastrzębia Zdroju leśniczy Justyn Karasek z Jastrzębia i Józef Penkala z Skrzyszowa natknęli się na kłusowników, którzy oddali w kierunku leśniczych dwa strzały z fuzji. Na straży odpowiedzeli stróż leśni strzałami, które jednak na szczęście chybiły. — Kłusownicy zdołali zbiec.

Pożar stodoły w Odrze.

10 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w stodole murowanej, stanowiącej własność Włochy Klimanka zamieszkałego w Odrze. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej stodoła spłonęła wraz z maszynami rolniczymi i zapasami siana i konieczy. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 500 zł — Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wielkie włamanie do jublera w Tarnowskich Górach.

W nocy na 10 bm. dokonano włamania do składu jubilerskiego Hayna — Förstera w Tarnowskich Górach przy ul. Krakowskiej Skradziono większą ilość zegarków i różnej biżuterii wartości 10.500 złotych. Sprawca włamał się do składu z podwórza za pomocą wygięcia krat i wybicia szyby w oknie i przy owieczaniu składu z łupem został zauważony przez patrol policyjny. W czasie pościgu i natychmiastowej obławie znaleziono sprawcę ukrytego w rupieciu śmieci na podwórzu Förstera, którego przytrzymano wraz z łupem i różnymi narzędziami włamania. Podczas przesłuchania ustalono, że sprawcą włamania jest Roman Winiecki z Częstochowy. Skradzione przedmioty oddano poszkodowanemu, zaś sprawcę odstawiono do aresztów sądowych.

Budowa zbiornika wody na Brynicy.

Dnia 1 kwietnia br. uruchomione zostaną prace około budowy zbiornika wody na rzece Brynicy w Kozłowej Górze Początkowo znajdą tam zatrudnienie około 300 bezrobotnych. W tych dniach podjęto już roboty przygotowawcze. Przewidziane są roboty na okres całego roku bieżącego dla około 700 ludzi. Budowę finansuje Fundusz Pracy.

Domy w Żyglinie w płomieniach.

Wskutek wadliwej budowy komina spłonął dom mieszkalny Pawła Świętka Pawła Buszka w Żyglinie. Zniszczeniu uległy różne zabudowania gospodarcze i inwentarz. Straty wynoszą około 4.000 zł.

Pożar w Sadowie.

Wieczorem dnia 8 bm. spalił się stóg sianki zawierający około 6000 kg. Stóg stał na polu przy drodze Sadowa—Kochanowice i należał do Franciszka Dratwy z Sadowa. Pożar spowodowali najprawdopodobniej z powodu nieostrożności — włóczędzy, którzy w tym stogu nocowali.



Oddział kawalerji białej armji rosyjskiej, będącej na żołdzie Mandżurji, pełni służbę na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Pomoc Magistratu miasta Katowic dla bezrobotnych

Katowice, 12. 3.

Urząd Opieki Społecznej łącznie z Miejskim Komitetem Lokalnym Funduszu Pracy w Katowicach wydatkował na pomoc dla bezrobotnych i najbardziej potrzebujących w okresie zimowym 1935-36 (od 15 października 1935 do końca lutego 1936 roku) następujące kwoty i produkty:

Na zasiłki dla bezrobotnych 182,039 zł. Z pomocy korzysta przeciętnie miesięcznie 3500 osób. Tymczasem zapomóg gwałtownych wypłacono: 57,719 zł., gwiazdka obdarowano 8489 osób; w tem: bezrobotnych 4348, miejscowo-ubogich 1781, inwalidów pracy 1918, ofiar wojennopowst 432 osoby. Ziemniaków zakupiono kg. 2,324,828 za kwotę 84,224,92 zł. W ziemniaki, zaopatrzone 20 kuchen bezrobotnych wzgl. zakładów opiekuńczych i 8854 rodzin wzgl. 22,740 osób; w tem: bezrobotnych 11,397, miejscowo-ubogich 4130, inwalidów pracy 5863, ofiar wojennopowst 1350 osób. Węgla wydano dotychczas 2258 ton w wartości 46,937,20 zł. Za odwóz węgla wyasygnowano 2,740,97 zł. Do-

tychczas zaopatrzone w węgiel 4600 rodzin. — Akcja węglowa jest jeszcze w toku. Maki żytniej wydano 160,027 kg za 31,135,45 zł., chleba 218,340 kg za 43,267,30 zł., kawy konserwowej 199,105 kostek za 3,434,34 zł., flaneli wydano 5,960 mtr za 4,028,56 zł., mak. pszennej 10,463 kg za 2,587,90 zł., strucli wydano 6,300 kg za 3,150,00 zł., pantofli wydano 2000 par za 1,800 zł., mleka w kuchniach wydano 151,777 litr za 31,478,03 zł., mleka w szkołach wydano 192,863 litr za 21,791,47 zł., butek w szkołach wydano 296,451 sztuk za 12,294,12 zł., cukru dla szkół wydano 2,596 kg za 530,21 zł., obiadów w kuchniach ludowych wydano 74,856 za 7,455,60 zł., wartość ofiarowanej odzieży wraz z gotówką wynosi 4,607,01 zł. Ogółem wydatki wynoszą 541,301,08 zł. Poza tem wysłano spośród bezrobotnych i biednych w tym samym czasie 243 dzieci szkolnych do Sanatorium miasta Katowic w Jastrzębiu Zdroju i 406 dzieci do uzdrowiska w Gorzycach.

Budowa domków urzędniczych w Chorzowie.

Urzednicy komunalni Chorzowa przystępują w przyszłym miesiącu do budowy serii małych domków na gruntach Skarbu Państwa dzierżawionych przez Skarboferm. Przewidziana jest budowa 60 domków przy ul. Katowickiej o łącznej wartości około 600,000 złotych. Przy budowie urzednicy korzystają będą z pomocy technicznej Magistratu.

Złodzieje na probostwie w Orzegowie.

W nocy z 9 na 10 marca br. nieznani sprawcy przy pomocy wytrychu włamali się do mieszkanka ks. proboszcza Borińskiego w Orzegowie gdzie skradli większą ilość wiktualii a z kasy kancelarii około 300 złotych. Sprawcy nie spostrzeżeni przez nikogo zbiegli.

Protestacyjny strajk w hucie „Hubertus”.

Z powodu przewlekania sporu w sprawie zarobków akordowych w hucie „Hubertus” w Łagiewnikach, który trwa już od 2 lat, w dniu 11 b. m. wybuchł półgodzinny strajk protestacyjny. Strajkujący wysłali do kierownictwa huty delegację. Kierownictwo huty wyznaczyło na 18 b. m. konferencję z przedstawicielami robotników w sprawie zatargu.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Wskazówki dla zdrowia

Morze, źródłem życia i zdrowia

Medycyna dzisiejsza w coraz większym stopniu zwraca się do naturalnych środków leczniczych, częściowo znanych i używanych od wieków, potem przez jakiś czas zarzuconych, zapomnianych, a nawet ośmieszonych.

Przed kilkoma tygodniami odbył się w Stuttgarcie zjazd lekarzy, na którym dresdeński lekarz dr. Brauchle przedstawił swoją nową terapię morską, stosowaną przez niego od wielu lat i dającą jakoby znakomite wyniki.

Dr. Brauchle podkreśla zresztą, że terapia ta nie jest jego wynalazkiem, zaleca ją bowiem już... Hipokrates, i że trzeba tylko znać historię medycyny i umieć transponować dawne zalecenia na dzisiejszy teren leczenia i higieny, aby osiągnąć doskonałe wyniki.

Dr. Brauchle wychodzi z założenia, że jakość wszelkich środków żywności zależy od gleby i jej zawartości. Stosuje się to również do mięsa, które może być bogatsze lub uboższe w substancje wartościowe, zależnie od tego, czym żywione jest zwierzę, z którego pochodzi, i na jakiej glebie wyrosła jego pasza. Otóż dr. Brauchle doszedł do przekonania, że gleba w Niemczech, (a zapewne także w innych krajach o wysokiej kulturze rolnej) jest wyczerpana długotrwałą, intensywną uprawą, i musi być zasilana sztucznymi nawozami. Te zaś sprawiają, że gleba jeszcze bardziej ubożeje w substancje mineralne, będąc nieodzownymi składnikami pożywienia ludzkiego.

Krajenie wody w przyrodzie również przyczynia się do wyczerpywania gleby ze wszystkich jej cennych składników mineralnych. Z powierzchni morza wyparowuje woda niemal chemicznie czysta, niejako destylowana, która opada na ziemię w formie deszczu, śniegu i gradu. Wsiąkając w górne pokłady ziemi, rozpuszcza w sobie zawarte w nich substancje mineralne, zwłaszcza zaś sole jodu i chloru, odprowadzając je do rzek i do morza, które w ten sposób staje się rezerwuarem tych składników.

Wiadomo, że brak jodu powoduje matołkowatość, spotykana często w górach, a nigdy — na wybrzeżach morskich. Dr. Brauchle doszedł do wniosku, że morze właśnie zawiera wszystkie składniki, potrzebne do odbudowy zużywającego się organizmu ludzkiego i zwierzęcego, jak chlor, magn, siarczan wapnia, potas, brom, ślady krzemionki, jodu, arsenu, manganu i kobaltu. Lekarze francuscy n. p. zwrócili uwagę na związek, jaki zachodzi między brakiem magnezu a coraz częstszym występowaniem raka.

Uderza fakt, że limfa organizmu ludzkiego wykazuje niemal tę samą zawartość składników mineralnych, co woda morską. W państwowym instytucie medycznym w Odesie zrobiono próby infuzji wody morskiej w żyły zwierząt ciepłokrwistych. Próby te dowiodły, że woda morską doskonale zastępuje ubytek krwi.

Dr. Brauchle poszedł jeszcze o krok dalej i stwierdził, że woda morską, zwłaszcza woda Morza Bałtyckiego, nadaje się znakomicie do picia w celach leczniczych. Morze północne jest zbyt słone, woda Morza Czarnego ma smak zgnity, zawiera bowiem siar-

kowodor. Niedaleko Kołobrzegu utworzono małą stację doświadczalną, do której woda morską sprowadzana jest w stanie chemicznie niezmienionym, tylko oczyszczona i filtrowana. Kuracja daje dobre wyniki w niedokwasowości albo w nadkwasowości żołądka.

braku czerwonych ciałek krwi, niedokrwistości, oraz w niektórych formach gruźlicy.

Gdyby dłuższe doświadczenie dowiodło słuszności twierdzeń dr. Brauchle'go, mielibyśmy możliwość na wybrzeżu naszym urządzić uzdrowiska z pijalnią wody morskiej.

Opał organizmu ludzkiego

Cukier jest pierwszorzędnym źródłem energii ludzkiego organizmu, świetnym paliwem dla ludzkiej maszyny.

Cukier powinien zająć pierwsze miejsce w odżywianiu człowieka pracującego fizycznie, żołnierza, kobiety i dziecka. Od lat uważano dodatnie działanie cukru. Całkiem niesłuszne są przypuszczenia, jakoby cukier był przyczyną rozmaitych chorób.

Cukier należy do grupy węglowodanów i odgrywa w ludzkim organizmie rolę paliwa, źródła ciepła i siły.

Wielki afrykański podróżny, Stanley, twierdził jeszcze przed laty, że kostka cukru dodawała mu siłę podczas długich marszów w upalnej Afryce. To samo twierdził podoficer z misji Foureau-Lamy.

Robotnicy, zajęci przy dźwiganiu ciężarów w rafineriach, zjadają chętnie cukier, który dodaje im świeżych sił.

Angielski fizjolog Gardier twierdzi, iż energja, jaką wykazywali Burowie podczas wojny z Anglikami, zawdzięczał oni w pierwszym rzędzie obfitemu spożywaniu cukru. Gardier twierdził, że wyższość anglosaskiej rasy zależy m. in. od konsumpcji cukru, gdyż Anglicy konsumują trzy razy tyle cukru, ani-

żeli Francuzi. Niemieccy żołnierze otrzymują podczas manewrów lub na wojnie dodatkową dawkę cukru, i w ilości 40—50 gramów na osobę.

Cukier wzmacnia siłę i odporność człowieka, zmniejsza zaś pragnienie i głód. Uczniowie francuscy, Claude Bernard i Chaveau, skonstruowali jak pożywnym jest cukier, zwłaszcza dla ludzi pracujących fizycznie.

Oto parę przykładów: a) Robotnik nie odżywia się należycie, dodaje mu się wobec tego 250 gr cukru, które ma skosztować w ciągu 8 godzin. Działanie mięśni wzmacnia się tym sposobem w dwójnasób, b) Brygada robotnicza otrzymuje dodatkową dawkę cukru. Działanie mięśni wzmacnia się o 22 do 36%. Zmęczenie następuje później, dzienny wysiłek wzmacnia się o 60—76%.

Cukier bywa trawiony w zupełności, nie zużywając soków żołądkowych.

Ważną jest rolę, jaką powinien odegrać cukier w walce z alkoholizmem. Alkohol podnieca chwilowo, poczem następuje osłabienie. Osłabia i pustoszy on zupełnie organizm.

Cukier działa wręcz odmiennie, dlatego jest tak bardzo pożądanym środkiem odżywczym.



Tajemnicza choroba oczu

Niedawno prasa amerykańska donosiła o szczególnym wypadku tajemniczej choroby oczu, na którą zapadali przeważnie ludzie korzystający z łaźni miejskich.

W związku z tem wyłoniła się dyskusja czy woda w pływalniach i łaźniach zamkniętych może być przenośnikiem chorób. Kwestję tą zajęły się najpoważniejsi lekarze amerykańscy, którzy doszli do wniosku, że woda w pływalniach i łaźniach zamkniętych może się stać rozsadnikiem choroby w jednym wypadku tak zwanej konjunktivitis, to jest owej właśnie tajemniczej choroby oczu, którą stwierdzono u korzystających z łaźni miejskich. Niebezpieczeństwo to powstaje wyłącznie wówczas, gdy woda w łaźni nie jest chlorowana.

W Berlinie w latach 1919 i 1925 choroba ta przybrała charakter epidemii. Dopiero po zastosowaniu chlorowania wody ustała zupełnie.

Maślanka jako środek odżywczy

Od niedawna dopiero lekarze zwracają uwagę na wartość odżywczą i leczniczą maślanki i zaczynają ją zalecać w wielu przypadkach, w których dotychczas używano preparatów odżywczych.

Maślanka zawiera około 0,4 do 1% tłuszczu, 4% cukru mlecznego, 4% białka, 0,3% kwasu mlecznego i 0,2% soli mineralnych. Porównując te cyfry ze składem mleka, które zawiera 30,4% cukru mlecznego i 0,5% soli mineralnych, przekonamy się, że maślanka ustępuje mleku tylko pod względem ilości tłuszczu i soli mineralnych, natomiast zawiera więcej kwasu mlecznego, co ma ważne znaczenie, gdyż kwas mleczny czyni białko strawniejszym, a pobudzając żołądek i kiszki

do obfitego wydzielania soków, zwiększa znowu strawność.

Z tej właśnie maślanki skorzystano w niektórych wypadkach przy odżywianiu niemowląt. Do tego celu nadaje się maślanka jeszcze z tego względu, że zawiera stosunkowo mało tłuszczu, a wiadomo, że niemowlęta najtrudniej strawiają tłuszcz, zwłaszcza te, które cierpią łatwo na zaburzenie żołądkowe.

Zachęta do karmienia niemowląt maślanką wyszła z Holandji. Tamtejsi lekarze bowiem zwrócili uwagę, że rybaczki holenderskie, zajęte cały dzień połowem ryb, karmią często niemowlęta maślanką. To dało pobop do poczynienia prób w niektórych szpitalach dla dzieci w Niemczech. Wynik próby był dodatni.

Także dla dorosłych można używać maślanki jako środka leczniczego, zwłaszcza w przypadkach chorób przemiany materji. Maślanka działa wtedy w podobny sposób, jak niektóre wody alkaliczne, n. p. woda karlsbadzka, marjenbadzka, Ems, Kissingen itd. Jak podczas kuracji zapomocą wymienionych wód, tak samo podczas leczenia maślanką należy przestrzegać diety. Leczenie zaczyna się od spożywania po ćwierć kwarty maślanki dwa razy dziennie. Ilość tę zwiększa się stopniowo na 2 kwarty dziennie, leczenie zaś trwa 4—6 najmniej pół godziny po jedzeniu lub co najmniej tyle czasu przedtem nigdy zaś podczas jedzenia.

Popieraj handel polski!

Katar przestanie już gnębić ludzi?

Radosną wiadomość przynosi nam „Daily Express”. Oto znanym lekarzom londyńskim, dwóm braciom drom Davidowi i Robertowi Thomsonom udało się sporządzić serum, które zapobiega zapadnięciu na katar. Dr. David Thomson jest kierownikiem laboratorium Picket-Thomson przy szpitalu św. Pawła w Londynie. Od dłuższego czasu przeprowadza on wraz z bratem Robertem eksperymenty z bakteriami kataru. Rezultatem pracy obydwóch braci jest, według sprawozdania lekarskiego współpracownika „Daily Express”, serum przeciw katarowi, którego nie musi się wstrzykiwać, lecz wystarczy połączyć je w formie pigułek.

Zanim bracia Thomson zastosowali swoje serum wśród pacjentów w szpitalu, wypróbowali je na sobie. Mimo, że w Londynie panowała tego roku zima ze skrajnymi przeskokami klimatycznymi od ciepłej wiosny do polarnej zimy, bracia Thomson nie zapadli na katar ani razu, choć wykazywali wielkie skłonności do zakatarzeń. Także przeprowadzone na pacjentach eksperymenty z nowo odkrytym serum dały doskonałe wyniki.

Drobne wiadomości

— Największy stopień gorączki u człowieka. Doniedawna przyjmowano w świecie lekarskim, iż najwyższy stopień gorączki u człowieka wynosi 43 st. C. Ostatnio lekarz angielski W. E. Cooke podaje przypadek niebywałej gorączki w ciągu przebiegu malarji. Obserwowana przez lekarza gorączka podniosła się do 46,1 st. C., przyczem pacjent chorobę przetrzymał.

Ani nam przez myśl wówczas nie przeszło, że będziemy później błogosławili owo roztargnienie, że wybawi nas ono z strasznego niebezpieczeństwa. Śnać jakieś dobre bóstwo opiekuńcze sprawiło, iż pamiętnik Lotty zaplątał się pomiędzy drobniarzą zakupione w Singapur. Tak, lecz wówczas robiliśmy sobie wzajemnie wymówki, nie doceniając wartości przysłowia: „nie ma zła, co by na dobre nie wyszło”.

Chcąc odciągnąć Lotte od kuszących wystaw bazarów, kramów, oraz wielkich chińskich magazynów, zaproponowałem następnego dnia wycieczkę do botanicznego ogrodu.

Ach, ogród Botaniczny w Singapur! To już nie ogród właściwie, lecz park narodowy, wspaniały rezerwat łączący się bezpośrednio z dziewiczym lasem, gdzie przysprzajać okolicznościach (iakbv powiedział przyrodnik), a raczej przy niesprzajać (z punktu widzenia spokojnego turysty), można się spotkać oko w oko z tygrysem, gdzie całe stada małp przeskakują z gałęzi na gałąź, gdzie z drzewa na drzewo przelatują ptaki o upierzeniu wszystkich barw tęczy, ptaki oswojone z widokiem człowieka, gdzie lśmiące łuską, a niejadowite węże, umykają prawie z pod nóg, by za chwilę znowu z gestwin wypelzać na ścieżkę, grzać się w złotych blaskach słońca, gdzie poważne marabuty, „czarne bociany” jak je Lotte nazwała, kroczą dostojnie po puszystych trawnikach, szukając za żabą, jaszczurką czy węże.

Widziałem przedtem ogród w Penang i park Wiktorji na Cejlonie, widziałem potem wspaniały ogród doświadczalny w Buitenzor-

wem każdv drobniarz, który można pomieścić w kufurze podróżnym. O, bo Chińczycy są najlepszymi kupcami pod słońcem.

Po kilku dniach w pokoju mej narzeczonej pietrzyły się piramidy zakupionych „za bezcen” rzeczy i wobec nieustannego przypływu miałem uzasadnione obawy, czy pomieścimy to wszystko w dwóch wielkich walizkach, jakie trzeba było oczywiście jeszcze dokupić.

— Lotte! — rzekłem któregoś dnia. — Gdzie przysłowiowa niemiecka oszczędność. Jestem pewien, że wydałaś już połowę pieniędzy.

— Ach, człowieku! — odparła z uśmiechem. — Właśnie kuwając to wszystko, dałam dowód mej przezorności i zmysłu kupieckiego. Ja to nabwam za bezcen, za pół darmo, czy rozumiesz?

— Czy nie przyszło ci na myśl, że takie fatalaszki będzie można nabyć jeszcze taniej w Shanghaiu?

— Wcale nie taniej. Portjer mi to tłumaczył, a on był w Chinach długie lata.

— I jest zapewne cichym wspólnikiem sprytnego kupca, który cie obdziera bez litości. Zresztą, mniejsza już o sam fakt wwrzucania pieniędzy. Powiedz mi lepiej, czy zamierzasz cały ten bagaż wlec z sobą na Borneo? Czy nie byłoby raczej wskazaniem, wystać dwie lub trzy walizy najbliższym okrętem do Shanghaiu?

— Masz rację, jak zawsze, Andrzej — odparła bez namysłu. — Zaraz wieczorem zabiorę się do pakowania i wyślemy.

Polak zdobywcą Texasu

W roku bieżącym jeden z największych Stanów Ameryki Północnej — Texas obchodzi setną rocznicę wyzwolenia się z pod panowania Meksyku. Uroczystość ta małoby nas wzruszała, gdyby nie nazwisko Polaka wpłątane w historię walk o wolność dzikiego Texasu.

Głównym oswobodzicielem tego stanu był Polak Feliks Wardziński, który stojąc na czele walczących wojsk amerykańskich w bitwie pod San Jacinto w 1836 roku zdobył Texas i przyłączył go do Stanów Zjednoczonych.

Wardziński urodził się w Polsce w roku 1810. Brał udział w powstaniu listopadowym w roku 1831 i po upadku powstania musiał emigrować z kraju. Do Ameryki przybył z wiosną roku 1836. Wylądował w New Jorku i wkrótce udał się na dziki zachód szukać szczęścia i fortuny. Stany Zjednoczone wtedy szły do ostatecznej wojny z Meksykiem o Texas. Wardziński zapisał się do wojska Stanów Zjednoczonych i wkrótce otrzymał komendę. Na czele kompanii stoczył on ważną bitwę pod miastem San Jacinto. Bitwa ta zdecydowała o całej wojnie. Meksykanie zmuszeni byli bezładnie cofać się w głąb Meksyku. Generał Houtson kierował ruchami armii amerykańskiej. Wkrótce po tem Texas ogłoszony został republiką.

W nagrodę za swoje czyny Wardziński otrzymał od rządu nowej republiki honorowe obywatelstwo oraz 320 akrów ziemi w dzisiejszym powiecie Harris. W roku 1848 Texas przyłączył się do Stanów Zjednoczonych jako jeden ze stanów. Rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził wszystkie przywileje i nadania dla bohaterów wojny o wolność, uczynione przez rząd nowej republiki.

W tym roku, w czasie obchodu stulecia wolności Texasu, bitwa pod San Jacinto, wygrana przez Wardzińskiego, będzie obchodzona z dużą uroczystością.

Nie zapominajmy o tem, że mniej więcej za cenę biletu kolejowego II klasy (a często jeszcze taniej) możemy podróżować najszybciej i najwygodniej pięknymi samolotami P. L. L. „LOT“.

Najciekawsze wydarzenia w kraju i w świecie

Na rozkaz...

Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy opis „mobilizacji“ sprawozdawców dzienników berlińskich, zarządzanej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o godz. 3 w nocy zaczynała stukać teleskryptory. Ministerstwo propagandy wzywa głównych reporterów pism berlińskich na dziś godzinę 8 rano do ministerstwa. Punktualnie!

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wzywano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnoszą bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledzy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Niektórzy biegną do cel telefonicznych. Posterunek S. S. stojący przy wyjściu zagradza im drogę. Panowie! Nikomu

nie wolno opuszczać sali. Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wyślemy ją sami.

Słowa te potęgują zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał! „Na, was ist denn eigentlich los“ — No, co jest?

— Zaraz się pan dowie — pada urzędowym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziałów S. S.

— Panowie, którzy przyjechali własnymi samochodami, oddadzą mi klucze, samochody będą odprowadzone do garażu.

Atmosfera oczekiwania wzrasta do najwyższego napięcia. Coś się niezwykłego musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszymy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi, staje

w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa. Panowie idziemy. Pakujcie nas do olbrzymiego, krytego woza ciężarowego, Mknijemy w kierunku pola lotniczego. Na lotnisku, czekają nas dwa samoloty. Motory już warczą. Wsiadamy. Dokąd? Próżno pytać. Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. Lecimy w kierunku zachodnim. Po dwóch godzinach ukazują się wieże katedry kolońskiej, olbrzymieją w oczach, przybliżają się coraz bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku. Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznane. Rozdzieleni na grupy mamy być świadkami wielkiego wydarzenia dziejowego — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.

Sztandar z włosów kobiecych

Gorący patriotyzm japoński przejawia się niejednokrotnie w sposób dla Europejczyka niezrozumiały. W tych dniach jednemu z batalionów japońskich udających się do Mandżurji, wręczono sztandar zrobiony z włosów kobiet japońskich.

Osiemset mieszanek Tokio, należących do najwzbitniejszych rodzin japońskich, kazało ściąć sobie włosy, z których utkano ten oryginalny sztandar. Obok czarnych i szatynowych włosów młodych japońskich kobiet i dziewcząt, nie brak siwych włosów sędziwych matron. Całość tworzy malownicze tło, od którego odbija znak Nipponu, tarcza wschodzącego słońca. Decyzją Mikada sztandar ten stanowić będzie pewnego rodzaju nagrodę przechodnią, dla najwaleczniejszego pułku wojsk japońskich.

Uparty samobójca

Do szpitala w Charolles przywieziono przed kilku dniami 66-letniego rolnika Dumontet, z raną postrzałową czaszki, ranami klutemi brzucha, przeciętymi żyłami na rękach i zdradzającym w dodatku objawy zatrucia.

Jak się okazało, staruszek po stracie swej małżonki postanowił pozbawić się życia. Najpierw wpakował sobie w głowę ładunek śrutu ze strzelby myśliwskiej. Gdy to nie skutkowało, zadał sobie kilka pchnięć nożem w brzuch, nie naruszając jednak wewnętrzności. Wreszcie otworzył sobie żyły i zażył większą dawkę trucizny. Nadzwyczaj silny organizm przetrzymał jednak zarówno rany jak i truciznę i niedoszły samobójca byłby niewątpliwie wyszedł ze szpitala zdrow i cały, gdyby się nie był wkońcu zgłodził. Wszelkie próby przełamania głodówki, urządzonej przez desperata okazały się daremne. Zastosowane wkońcu sztuczne karmienie nie zdołało podtrzymać gasnących sił staruszka.

Miasto rządzone przez kobiety

Miasto Lawford w Anglii jest jedynym w świecie miastem rządzonym przez kobiety. Począwszy od burmistrza a skończywszy na ostatnim woźnym magistrackim, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicieli płci pięknej. Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiegokolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzę w mieście, należą do najszybszych obywateli świata, wobec których rzekomo nie potrzeba w żadnym wypadku stosować przestępstw gdziekolwiek podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.

Wzbogacił się w więzieniu

Orygiinalny wypadek z życia więźniów w Stanach Zjednoczonych podają pisma angielskie. Oto kilka lat temu w więzieniu Auburn, Stan Nowy Jork, zjawiał się niejaki Artur Page, przyszedłszy do murów więziennych bez grosza majątku. Zajęty w miejscowej wyciwni towarów metalowych Page utracił skutkiem wypadku czterypalce, za co państwo wyznaczyło mu odszkodowanie w kwocie 5 000 funtów szterlingów.

Nabożeństwo w rocznicę zgonu świętanej pamięci biskupa Bandurskiego.



W pierwszym rzędzie siedzą: od lewej premier Kościalski, wicepremier gen. Gluchowski, min. Górecki.

— 174 —

Tak się też stało. Nazajutrz wynajęci kulis zabrali z hotelu „Nawab“ trzy walizy napakowane dokładnie materiałami i drobiazgami Lotty. Konwojowałem ten transport aż do portu, by załatwić wszelkie formalności, związane z przesyłką. Powiodło mi się załadować kufrы na statek „Rosandra“, należący do włosko-angielskiej linii okrętowej, który jeszcze w tym dniu opuszczał Singapur, by przez Hong-kong płynąć wprost do Shang-haju. Nie mając pilniejszego zajęcia, pozostałem w przystani dobrą godzinę, dopóki „Rosandra“ nie podniosła kotwicy.

— Pan jest u siebie? — spytał portjera po powrocie do hotelu.

— Yes, Sir. Wróciła przed godziną z miasta i zapytywała kilkakrotnie o pana.

Szybko biegłem na pierwsze piętro, gdzie znajdowały się nasze dwa pokoje. Zastąłem Lotte kłęczącą nad otwartym kuferkiem. Szukała czegoś z takim zapalem, że nie słyszała kiedy wszedłem.

— Ach, jesteś wreszcie! — zawołała, podnosząc głowę. — Słuchaj, musisz zaraz przywieźć te trzy kufrы z powrotem.

Przypomniałem sobie odjazd „Rosandry“ i nie mogłem powstrzymać się do uśmiechu...

— Zapewne kupiłaś znowu coś „okazyjnie taniego“ i chcesz dopakować.

— Przeciwnie! W pośpiechu zapakowałam coś, z czym się nigdy nie rozstaję. Proszę cie, Andrzej, idź zaraz do portu.

— Żaluję bardzo — odparłem z humorem. — lecz musiałbym mieć do dyspozycji hydroplan. „Rosandra“ przed godziną opuściła Sin-

gapur, unosząc na pokładzie, a raczej pod pokładem twoje kufrы.

— Co? O Boże, Boże! Co ja pocznę! Wiesz, co znaczy słuchać twoich rad. To zły znak. Od trzech lat nie rozstawałam się z nim nigdy, ani na jeden dzień, a teraz...

Mój krótki niepokój minął szybko. Przestraszyłem się w pierwszej chwili, że Lotte zapakowała razem z wysłanymi drobiazgami swój paszport. Ale nie. Paszport uzyskała na krótko przed wyjazdem z Berlina, a owa zguba była czemś, z czym nie rozstawała się od trzech lat. Okazało się wkońcu, że chodzi o pamiętnik, który prowadziła od trzech lat i w którym zapisywała skrupulatnie wypadki każdego dnia. Próbowałem ją więc uspokoić, lecz przez cały dzień była niepocieszona.

— To wszystko przez ciebie — mówiła. — Nigdy nie byłam roztargniona! Nigdy! Ale na rękę, że bagaż będzie za duży, usłuchałem i teraz mam za swoje.

— Bedziesz notować swe wrażenia w jakim zeszycie, a po przyjeździe do Shang-haju przypiszesz wszystko. Lecz powiedz mi, dlaczego, czemu mi nigdy nie mówiłaś, że piszesz pamiętnik? Interesuje mnie to podwójnie, raz jako literata, powtóre jako twego narzeczonego.

— Nie zagaduj teraz — odparła niechętnie i sprzeczałyśmy się z sobą o tę drobnostkę przez cały dzień, jak bardzo młode, bardzo szczęśliwe małżeństwo, które z braku intensywnego zajęcia włączyna z blahych przyczyn spór między sobą, ciesząc się już zgóry myślą o słodkim pojednaniu.

— 175 —

Poleski Rasputin

Na tle krajobrazu poleskiego zrosła się staję sekciarstwo na Polesiu. Wielka nędza w połączeniu z przedziwną obojętnością i wschodnim biernym fatalizmem stanowi podłoże, na którym rodzi się i rozwija ożywiona działalność zawodowych „uszcześliwicieli” ludzkości. Taki jest np. znany już na całą Polskę Muraszko, poleski Rasputin.

Zewnętrznie przypominający Rasputina, wysoki, postawny z starannie wypięgniętą brodą, świetny mówca-fanatyzm o głęboko osadzonych przenikliwych oczach, stanowi Muraszko klasy czyny typ. takiego właśnie rzekomo natchnionego sekciarza. Ma on poza sobą bujną już przeszłość, bo przed kilkunastu laty bawił w Ameryce, tam posiadł znajomość języka angielskiego i rozpoczął swą działalność. Głosił po powrocie do Polski swoją naukę, wędrując od Wołynia, gdzie utworzył swą sektę sjonistów i gdzie zetknął się z Olgą Kirylichuk, która stała się „Matką Syonu”. Sam Muraszko głosił o sobie, że jest „najwyższym sędzią na ziemi”. Nie przeszkadzało mu to, by w sposób bardzo pomysłowy nacinać ciało Kirylichukowej, pogrążonej w śnie kateptycznym, i zbierać spływającą krew do butelek, jako zbawienne lekarstwo. Krwawy ten obrzęd t. zw. zdejmowanie siedmiu pieczęci (ciało nacinał w siedmiu miejscach) odbywał się w obecności olbrzymiej liczby sekciarzy, którzy bełkot Kirylichukowej uważali za religijne objawienie.

Muraszko przewędrował wraz ze swymi wyznawcami Polesie i Wołyń. Wszędzie głosił nowe „objawienie” i nowy porządek rzeczy. M. m. z objawienia Kirylichukowej wynikało, że jeden z Poleszczyków, zamieszkałych niedaleko Brześcia, poślubić ma 14-letnią dziewczynkę. „Ślubu” udzielił im oczywiście Muraszko, który wkrótce potem stanął przed sądem wraz z Kirylichukową i obaj skazani zostali na karę więzienia.

Głębokim mistycyzmem i wiarą w gusła, czar, w całą przyrodę tłumaczyć sobie można podatność duszy Poleszczyka i poddawanie się nastrojom płynącym głębokim podziemnym nurtem. Dlatego też Muraszko w swych wędrowkach po Wołyniu i Polesiu obływał we wszystkich, jak pączek w masle. W każdej wsi oddawano mu na mieszkanie największą chałupę i znoszono, co kto miał: masło, jajka, mięso, drób, płótno lniane, a on głosił swoje nauki w otoczeniu swych dwunastu uczniów, mówiąc, że musi iść między ludzi nawracać ich na życie „chrześcijańskie”.

Sekciarstwo poleskie, którego Muraszko jest może najbardziej jaskrawym, choć nie wyłącznym reprezentantem, jest smutnym spadkiem po dawnej Rosji. Mogło ono powstać na gruncie słabego moralnie prawosławia, na tle mistycyzmu owego poszukiwania Boga, w

czasie długich jesiennych wieczorów, w czasie niekończących się dyskusyj i rozmyślań. Sekciarstwo poleskie pozostaje w styczności z kilku sektami światowymi, zwłaszcza protestanckimi.

Niedawno na terenie powiatu brzeskiego powstała nowa sekta, t. zw. Iljowcy, biorący swą nazwę od twórcy Ilji Klimowicza z Białegostoku. Sekta ta zdradza pewne pokrewieństwo z poleskimi „chłystami”. Uczniowie Klimowicza wędrują przez Polesie i rozdają broszurki wieszczące nauki jego. Wpływy ich są stosunkowo niewielkie, ponieważ jest to sekta, która powstała niedawno. Stosunkowo niedawno również rozpo-

czął na terenie powiatu kobryńskiego swą działalność Makary Waszczuk, występując w imieniu The Christian Science. Podobna działalność rozwija na terenie Brześcia Barbikańska Misja Szerzenia Chrześcijaństwa wśród Żydów.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że sekciarstwo poleskie, pomimo dość dużej ilości sekt, nie jest jednak naogół zbyt rozpowszechnione. Pobieżnie tylko można ustalić liczbę sekciarzy na Polesiu na mniej więcej 7000 osób, co w porównaniu z 1 i pół milionową ludnością tego województwa stanowi bardzo mały odsetek. Niektóre z tych legalnych związków mają swe zbory.

Korespondencja z Bierunia Starego

Bieruń Stary, 11 marca.

Poruszamy na łamach „Katolika” sprawę, która dręczy nasze zbieżne obywatelstwo, mianowicie sprawę prądu elektrycznego. Mimo, że obecnie w każdej dziedzinie gospodarczej można zauważyć obniżkę cen, to jednak elektrownia w Łaziskach trzyma się kurczowo starej ceny 63 groszy a co gorsze, opłatę zasadniczą, która wynosiła 50 groszy podwyższyła do 1 złotego od Nowego Roku poczynawszy. Zapytujemy dyrekcję elektrowni, czy tak dalej chce wyzyskiwać odbiorców prądu elektrycznego? A dalej, czy magistrat podejmie jakie kroki dla obrony swych obywateli przed wyzyskiem? Zaznaczamy, że w krótkim czasie zgromadzi się obywatelstwo na wiecu protestacyjnym przeciwko wygórowanej cenie za prąd elektryczny, chwyci się samoobrony a w ostateczności nawet przystąpi do strajku świetlnego.

Ma jednak miasteczko nasze jedną dobrą stronę, mianowicie należy do tych miast na Śląsku i wogóle w Polsce, które na 3.700 mieszkańców doniedawna nie miało żadnych żydów. Jednak przed niedawnym czasem osiedlił się tu pewien starożytny i założył handel drzewa. Mamy jednak nadzieję, że obywatele tutejsi, sami katolicy, kupować będą drzewo tylko u swoich, katolików i Polaków. Jeżeli będą solidarni, to żyd, nie mając u nas nic do roboty, niewątpliwie opuści nasze miasto.

W końcu jeszcze jedna sprawa. Tutejsi obywatele-gospodarze posiadają po kilka jutrzyn lasu, który jednak w ostatnich czasach trzebią niesumieśni ludzic. Wyrębiają co najlepsze drzewa i wywożą do swych posiadłości. Policja dotychczas była bezradna i w tych dniach dopiero przytrzymała pewnego obywatela, który zamierzał z całą furą drzewa odjechać do domu.

Ćwiczenia dla oficerów i podchorążych rezerwy

W roku budżetowym 1936-37 z rozkazu p. ministra spraw wojskowych z dnia 8 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 60-33, poz. 455), zostają powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzplitej oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy w następujących korpusach osobowych: piechoty, kawalerii, artylerii, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerii, samochodowym, taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, intendentów, geografów i marynarki wojennej.

Okres ćwiczeń został ustalony na 3-6 tygodni. Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych oficerów i podchorążych rezerwy zostanie określony w karcie powołania.

Oficerowie rezerwy zostaną powołani: 1. promocji 1931 r., 1933 r. i 1935 r.; 2. promocji 1932 r. — tylko ci, którzy nie odbyli dwóch ćwiczeń, względnie którym ćwiczenia w roku ubiegłym odroczone; 3. promocji 1934 r. — tylko ci, którym odroczone ćwiczenia do roku 1936; 4. w marynarce wojennej — według uznania Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej; 5. również będą powołani w roku budżetowym 1936-37 na ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy z innych promocji, względnie starszych roczników, którzy otrzymają imienne karty powołania; 6. ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia rezerwy w roku budżetowym 1936-37 ci oficerowie rezerwy, którzy ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli, a byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku ubiegłym.

Podchorążowie rezerwy zostaną powołani: 1. wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia; 2. wszyscy, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy; 3. wszyscy, którzy w roku budżetowym 1935-36 z różnych przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, mający odbyć ćwiczenia w roku bież., otrzymają imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsca, terminu

stawiennictwa i czasu trwania ćwiczenia. Do kart powołania będzie dołączony bilet kolejowy, uprawniający do przejazdu koleją, tylko łącznie z kartą powołania.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymają karty powołania, lecz z ważnych powodów (śmierć w rodzinie, choroba, lub inne nadzwyczajne powody) pragną uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia na okres późniejszy, niż ten, jaki im wyznaczono w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio umotywowane i należyście udokumentowane podanie do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej. Do prób tych nie należy dołączać kart powołania. Wyjątek stanowi ciężka choroba samego powołanego, którą nie pozwala na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym. W tym wypadku należy dołączyć kartę powołania z odpowiednim zaświadczeniem lekarza urzędowego.

W razie odmownego załatwienia prośby przez dowódcę pułku, przysługuje zainteresowanemu prawo odwołania się w terminie 7-dniowym do właściwego dowódcy O. K. z zachowaniem drogi służbowej, to jest za pośrednictwem właściwego dowódcy pułku. Prośby, złożone bezpośrednio do D. O. K., pozostaną bez odpowiedzi.

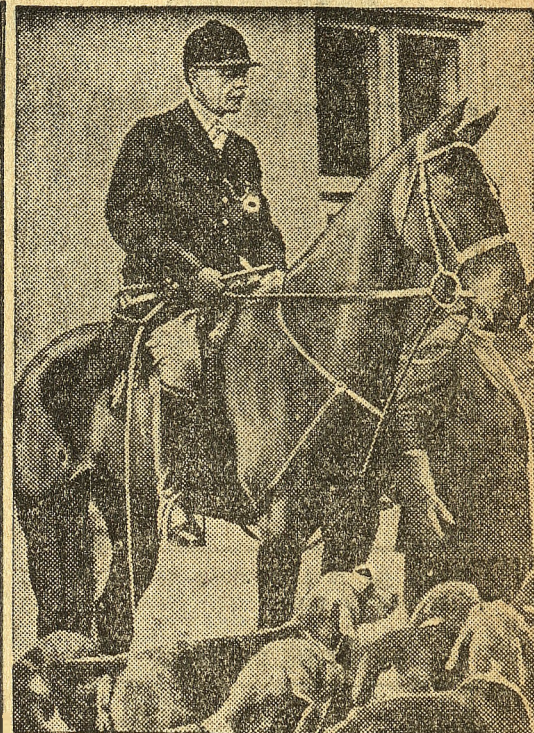
O ile powołany wskutek swojej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzymał odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonego w karcie powołania, winien bezwzględnie zgłosić się w formacji w terminie, oznaczonym w karcie powołania.

Zajął.

— Podobno u pana był wczoraj komornik?
— Był.
— I co panu zajął?
— Zajął mi godzinę czasu, bo wszystko inne przepisałem na żonę.

Koncert domowy.

— Czy nie znajduje pan, że moja żona cudnie śpiewa?
— Jak, proszę??
— Ja chciałem... powiedzieć... czy nie uważa pan, że moja żona ma ładny głos?
— Niech pan wybaczy, ale ja nie słyszę ani jednego słowa, jak długo ta osoba tam wyje!



Kierownik angielskiej misji Czerwonego Krzyża w Abisynji major Burgoyne zginął od bomby włoskiej.

Porady i informacje

— **Obowiązek zgłaszania wypadków przy pracy.** Sąd Najwyższy orzekł, że przedsiębiorca lub kierownik zakładu pracy obowiązany jest donieść władzy administracyjnej w ciągu 5 dni o każdym nieszczęśliwym wypadku, jak zdarzył się w przedsiębiorstwie, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia pracowników od wypadków. Od obowiązku tego nie uwalnia przedsiębiorcy lub kierownika zakładu pracy przysługujące pracownikowi lub pozostałej po nim rodzinie prawo zwrócenia się w ciągu roku bezpośrednio do zakładu ubezpieczenia od wypadków (obecnie do ubezpieczalni społecznej) o przyznanie renty za nieszczęśliwy wypadek. Zaniedbanie domiesienia nakłada na przedsiębiorcę lub kierownika przedsiębiorstwa obowiązek wynagrodzenia szkody, wynikłej z niedotrzymania renty wypadkowej przez osobę uprawnioną do niej.

— **Służbowe bilety kolejowe.** Minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę podległych organów administracyjnych na to, że bezpłatne bilety przejazdu na P. K. P., które wystawiane są do użytku urzędów wojewódzkich, mogą być używane wyłącznie dla celów służbowych. Przy korzystaniu z bezimiennych biletów urzędowych, wprowadzone będą dokładne wykazy przejazdów, co ma uniemożliwić bezpłatną jazdę kolejami w celach pozasłużbowych.

— **Opłaty od spółdzielni.** — W myśl uchwały Rady spółdzielczej, za podstawę wymiaru opłat od wszystkich typów spółdzielni, oprócz dostarczających członkom mieszkań i spółdzielczych domów ludowych, przyjęty został zysk brutto, względnie suma bilansowa. Spółdzielnie, dostarczające członkom mieszkań, opłacają, jeżeli posiadają domy, 1.50 zł od izby rocznie oraz od domów, znajdujących się w budowie, 2 proc. od sumy przebudowanej w okresie sprawozdawczym, a jeżeli nie posiadają domów — 10 zł rocznie od każdego członka. Spółdzielnie wytwórcze opłacają 3 proc. od sumy nadwyżki brutto.

— **Nowa taryfa kolejowa.** — Z dniem 15-go marca rb. wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa P. K. P. O ile chodzi o opłaty za przewóz surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów włókienniczych, to nowa taryfa nie przewiduje większych zmian. Dla przemysłu łódzkiego została utrzymana taryfa wyjątkowa R-1, posiadająca duże znaczenie przy przewozie surowców i półfabrykatów z Gdyni, jak również artykułów włókienniczych w obrocie wewnętrznym.

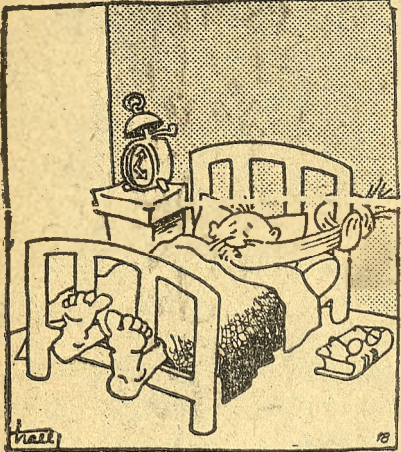
— **Leczenie pszczoł.** Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych powołało do życia stację badawczą dla pszczoł przy weterynaryjnej pracowni rozpoznawczej w Bydgoszczy. Stacja badawcza przeprowadza bezpłatne badania rozpoznawcze chorób pszczoł i pszczelnego czerwia. Chore pszczoły należy przysyłać jako próbki pod kilka sztuk pod adresem: Weterynaryjną Pracownię Rozpoznawczą w Bydgoszczy, plac Weysenhoffa 8.



Ostatnie wypadki na terenie polityki międzynarodowej odbyły się żywym odgłosem w Paryżu, gdzie nadzwyczajne wydania gazet były przez publiczność w lot rozchwytywane.

Humor

NIEZŁY POMYSŁ.



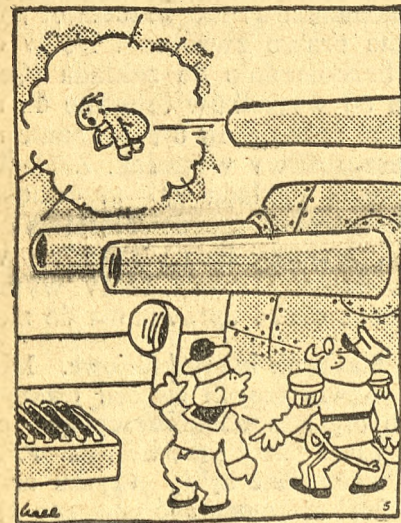
Teraz już lunatyk może spokojnie i bez obawy spać.

START DO POCIAGU.

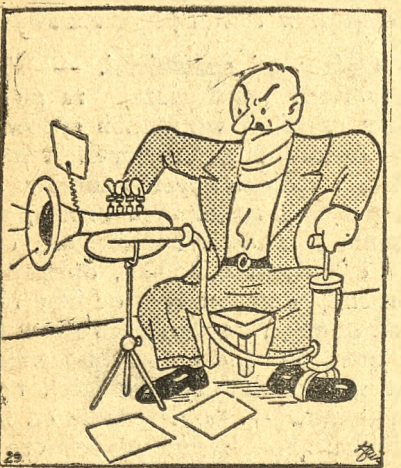


Gdy rekordzista w biegu wybiera się w podróż.

Pasazer „na gapę” na okręcie wojennym



— Wystrzeliliśmy pasażera „na gapę” panie komandorze!



Pomysłowy muzyk umie sobie radzić nawet wtedy, kiedy jest przeziębiony.

Na łożu śmierci.

Stary kupiec Salomon umiera. Cała rodzina zebrała się u jego łoża. Konający niezupełnie ich już rozpoznaje. Szepce z widoczną trudnością:

- Czy jesteś przy mnie Esterko, żono moja ukochana?
- Jestem Salomonie
- A ty, Salem i ty Róziu, córki moje najdroższe?
- Jesteśmy ojcie, jesteśmy.
- A ty Moniek i ty Izidor?
- Również jesteśmy.
- I ty Dawidzie, mój stary wspólniku?
- I ja jestem.

Na to umierający Salomon zrywa się i krzyknie:

— To kto do cholery, został w składzie?

Oszczędną.

— „A świętość wiekista niechaj ci święci!” — powiedziała skąpa wdowa i zgasła świecę przy katafalku męża.

Życie sportowe

Zapaśnicze mistrzostwa Śląska klasy „B”.

W dniach 7 i 8 marca br. przeprowadził KS. Strzelec Wełnowiec z polecenia Śl. OZA. zawody o mistrzostwo Śląska w zapaśach w kat. B. przy udziale 61 zawodników, 7 bm. przeprowadzono walki w wadze średniej i półciężkiej. Wyniki były następujące:

W wadze średniej: 1) Dobis Wilhelm (Strzelec Wełnowiec), 2) Zientek (Sokół Katowice), 3) Schmatloch Melchior (Strzelec Wełnowiec)

W wadze półciężkiej: 1) Paluch (KS. Pokój Nowy Bytom), 2) Suchanek (Slavia Ruda), 3) Gołębiewicz (Strzelec Wełnowiec).

Dnia 8 bm. odbyły się walki o mistrzostwo Śląska od wagi koguciej do półśredniej włącznie. Wyniki są następujące:

Waga kogucia (14-tu zawodników): 1) Janosz — (Strzelec Nikiszowiec), 2) Holeczek (Strzelec Wełnowiec), 3) Szendzielorz (Sokół II) Katowice, 4) Korczyk (Sokół Imielin).

Waga piórkowa (12-tu zawodników): 1) Grzywacz Henryk (Sokół II Katowice), 2) Madeja (Strzelec Nikiszowiec), 3) Knahe (Strzelec Wełnowiec).

Waga lekka (8 zawodników): 1) Syska Stanisław (Powstańców Zgoda), 2) Pielorz (Sokół Imielin), 3) Domin (KS. Pokój Nowy Bytom).

Waga półśrednia (8 zawodników): 1) Konopka (KS. Pokój Nowy Bytom), 2) Chmielarski (Powstańców Zgoda), 3) Szweda (Ruch Boguszowice), 4) Boba (Strzelec Wełnowiec).

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach Wydziału Technicznego SŁOZA. Funkcje sędziów-arbitrów i punktowych sprawowali kandydaci na sędziów. Ukończyli oni kurs sędziowski, a przez to sędziowanie złożyli egzamin praktyczny. Organizacja dosyć sprawną. Publiczności około 300 osób.

Jędrzejowska triumfatorką turnieju w Mentonie.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie, w finale gry pojedynczej pań Jędrzejowska lekko pokonała Francuskę Bellard 6:2, 6:1. — Drugi triumf uzyskała Jędrzejowska w grze podwójnej pań. Grając w parze z Angielką Noel, pokonała w finale parę francuską Mathieu — Bellard 6:3, 6:3.

Łódź bije Brukselę 12:4.

We wtorek wieczorem rozegrany został w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją bokserską Belgii, występującą pod firmą Brukseli a reprezentacją Łodzi. Zwyciężyła Łódź wysoko 12:4. Wynik ten nie odzwierciedla właściwego stosunku sił. Łodzianie bowiem zdobyli 4 punkty walkowerem, spowodu nadwagi Dezryssa'a i Legrand'a, podczas gdy walki zostały rozstrzygnięte na korzyść Belgów.

Francuzi bojkotują olimpiadę.

Francuski Związek Sportowy zwrócił się do organizacji sportowych wszystkich państw świata z propozycją solidarnego zbojkotowania tegorocznej Olimpiady w Berlinie. Jak dotąd, najpoważniejsze echo krok ten znalazł w Stanach Zjednoczonych.

Sprawy towarzystw.

Przedstawienie Krucjaty w Rybniku.

W niedzielę, 15 bm. wieczorem o godz. 7-ej urządziła Krucjata Eucharystyczna na sali hotelu Świerkianiec przedstawienie teatralne. Odgrywa zostanie sztuka pt. „Bernadeta”. Ceny miejsc od 1 zł do 50 gr. Czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne. Zarząd uprasza o liczny udział.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Borowa Wieś. Wszystkim, którzy braли udział w pogrzebie śp. Wiktora Jaworskiego, przede wszystkim p. dyrektora von „odlebe”, pp. nadsztygarowi, sztygarom, nadzorcom oraz całej załodze kopalni „Lech”, dalej radzie gminnej i Przew. ks. prob. Plewny za pocieszające słowa nad grobem serdeczne „Bóg zapłać”.

Stroskana żona i dzieci.

62-lecie urodzin.

Chropaczów. Dnia 14 marca bm. obchodził wierny czytelnik „Katolika” Aleksy Pajonk swoje 62-lecie urodzin. Z tej okazji składają Jubilatowi życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności żona, dzieci i krewni, oraz ag. Wygaszowa i redakcja „Katołika”.

Odpowiedzi redakcji.

J. G. z Mikołowa. Podług 100% przerechnowania 350 marek niemieckich z sierpnia 1919 r. — 126,— zł, 80.000 marek polskich ze stycznia 1923 r. — 20,— zł. Jeżeli kasa, w której pieniądze zostały złożone podczas inflacji (spadku wartości pieniądza), nie posiada majątku z przed roku 1923, to ani grosza nie wypłaci. Procesu w tej sprawie nie można zaczynać, gdyż nie będzie miał powodzenia. Wobec tego trzeba zapytać się w kasie, ile oraz kiedy wypłaci złożony pieniądz.

Inwalida z Gostyni. Jeżeli niema sądowego rozdziału majątkowego, to egzekutor może zająć (zafantować) pewną część z majątku żony. Wobec tego dla uniknięcia większych kosztów lepiej będzie, jeżeli mąż zapłaci te 18 zł.

S. S. Kalety. Wszystko zależy od warunków, na jakich zawarły strony umowę, dotyczącą sądowego rozdziału majątku. Jeżeli nie nastąpi zgoda, to rozstrzyga sąd. W każdym razie mąż ma prawo domagać się pewnej części majątku, tem więcej, jeżeli przyczynił się do powiększenia majątku żony.

J. G. Orzesze. Szkoły Kadetów we Lwowie, w Chełmie i Rawiczu przyjmują także uczniów szkół powszechnych, jednakże pierwszeństwo mają synowie wojskowych, zasłużonych uczestników wojen i powstań. Szczegółowych informacji udzieli kierownictwo tychże szkół, jednakże trzeba załączyć znaczek na odpowiedź.

Program radiowy.

Piątek 13 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30. Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50. Pięty. W przerwie o godz. 12.00 dziennik poranny. 7.55. Parę informacji. 8. — 8.10. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40. Koncert z udziałem solistów. 13.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30. Z rynku pracy. 13.35—14.30. Koncert popularny (pięty). 15.15. Wiadomości o wywole polskim. 15.20. Wiadomości giełdowe. 15.22. Chwilka społeczna. 15.30. Recital fortepianowy. 16.00. Pogadanka dla chorych. 16.15. Koncert. 16.45. „Przez przerwę i puszczo” — audycja dla dzieci. 17.00. „Słaby Polak”. „Zródła mineralne i zdroje w Polsce”. 17.15. „Minuta poezji”. 17.20. Pieśń. 17.50. Poradnik sportowy. 18.00. Koncert kameralny. 18.30. „O piękny Ulde z Grabowki” — opowiadanie Florjana Policki. 18.45. Muzyka taneczna (pięty). 19.00. Porady radiotechniczne. 19.20. Koncert reklamowy. 19.30. „Jaki spędził święto?” 19.35. Wiadomości sportowe. 19.40. Komunikat śniegowy. 19.45. Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.55. „Sowiecki Robinson?” — skecz. 20.10. „Carmen” w 4 aktach Georges Bizet’a. W I-ej przerwie Dziennik wieczorny. W II-ej przerwie „Obrazek z Polski współczesnej”. W III-ej przerwie — Skrzynka techniczna Po cperze Wiadomości meteorologiczne.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Piątek 13 marca.

Godz. 17.15. Kowno: Koncert Chopinowski. 17.20. Budapeszt: Recital fortepianowy. Praga: Kwartet a-dur Haydna. 17.30. Wiedeń: Koncert solistów. 18.00. Lipsk: Koncert rozrywkowy. 18.30. Radio Paris: Koncert symfoniczny. 19.10. Bratysława: Słowackie pieśni ludowe. 19.20. Praga: Recital skrzypcowy. 19.30. Wiedeń: Koncert zesp. „Wiener Sängerknaben”. Sztutgart: Koncert wokalisty. 20.05. Wiedeń: Koncert symfoniczny. 20.10. Berlin: Koncert orkiestrowy. 20.45. Anglia (Reg. Progr.): Koncert radiokierownicy. 21.00. Brno: Trio salonowe. Praga: Koncert radiokierownicy. Mediolan: Koncert symfoniczny. 21.25. Bratysława: Koncert kwintetu dętego. 22.00. Anglia (Reg. Progr.): „Księżniczka czardasza” — operetka Kalmara. 22.35. Budapeszt: Muzyka cygańska. 23.05. Wiedeń: Muzyka popularna. 23.20. Anglia (Nat. Progr.): Muzyka wieczorna. 23.45. Radio Paris: Muzyka lekka.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 12 marca: „Wiosenne porządki” o godz. 20.
Sobota, dnia 14 marca: „Trafika pani generałowej” o godz. 20.
Niedziela, dnia 15 marca: Akademia ku uczczeniu 400-nej roczn. urodzin ks. Piotra Skargi o godz. 11.30.
Niedziela, dnia 15 marca: „Trafika pani generałowej” dla Zakł. Hohenlohe o godz. 16.
Niedziela, dnia 15 marca: „Wiosenne porządki” dla huty „Batory” o godz. 19.
Wtorek, dnia 17 marca: „Trafika pani generałowej” dla bezrobotnych o godz. 19.
Środa, dnia 18 marca: „Turoń” o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Chorzów. Piątek, dnia 13 marca „Trafika pani generałowej” o godz. 20.
Cieszyn. — Niedziela 15 marca „Trafika pani generałowej” o godz. 20-tej.
Bielsko. Poniedziałek, dnia 16 marca „Turoń” o godz. 20.

Repertuar Teatru Ludowego w Chorzowie.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20 wystąpi zespół artystów opery warszawskiej w operze Pucciniego „Tosca”. W rolach głównych Janina Ostrowska, Mossakowski i Wronski.

Dział handlowy.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 11 marca.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych paritet wagonów Katowice, w ładunku hurtowym, w ładunkach wagonów.

(Ceny transakcyjne nadajemy w nawiąskach).

Zyto (14) 14—14.25. Pszenica jednolita 20.50—21, zbieran 19.50—20, Owies jednolity 17—17.75, zbierany (15.75) 16—16.75. Jęczmień na kaszę 16—16.75, Jęczmień pastewny 14.25—14.75, Fasola biała 22—23, Fasola krasa 22—23. Lubin żółty 15—15.75, niebieski 11—12. Groch Wiktorja 31—33, Groch polny 21—22, Mąka ziemniaczana superior 32—33, Mak 68—71, Kukurydza 16—17. Hreczka 15.50—16, Mąka pszenna gat. I. 0—20 proc. (33) 33—33.50, gat. IA 0—45 proc. 31—31.50, gat. IB 0—55 proc. 30—30.50, gat. IC 0—60 proc. 29—30, gat. ID 0—65 proc. (28.75—29) 28.75—29.25, gat. IID 45—65 proc. 20.50—21, Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. (21) 21—21.50, gat. I. 0—50 proc. (20.50) 20.50—20.75, gat. I. 0—65 proc. (20) 20—20.25, gat. II. 50—65 proc. (16.50) 16.25—16.75, poślednia ponad 65 proc. (15.75) 15.25—16.25, razowa 0—95 proc. 13.75—19.25, Otręby pszenne grube przem. stand. 11.75—12.25, średnie (11.30—11.50) 11—11.50, mialkie 10.50—11, żytnie (10.25—10.35) 10.25—10.50, Kuchy lniane (17—17.50) 17—17.50, rzepakowe 13.5—14.75, słonecznikowe 43—44 proc. 18—19, Szt. słonecznikowy 34—36 15.25—16.25, sojowy 23.50—24.50, z pestek słonecznikowych 19—21 proc. 14.50—15.50, Siano pracowna 3.75—4.25, Siano łakowe 8—9, Siano kończone na 9—9.50. Nasiona: Konieczna czerwona bez kan. 165—180, biała 110—140, szwedzka 230—270, żółta 80—85, Rajgras angielski 75—85, Tymotka 55—65, Seradela (24.50) 24—26, Wyka 24—25, Peluska 26—27, Buraki ockendortskie 20—25, czerwone 75—80, — Ogólny obrót 1.284 ton, w tem żyta 170 ton. Uspokojenie spokojne.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 11 marca.

Ceny paritet Poznań.

Otręby jęczmień 10.25—11.50, Sianie lniane 88—90, Wyka łakowa 23—25, Makuch słonecznikowy 17.75—18.25, Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne. Ogólny obrót: 2.175,5 ton, w tem żyta 711, pszenicy 80 jęczmienia 32, owsa 94 ton. Uwaga: Owies nadający się do siewu ponad notowania.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 11 marca.

WARSZAWA. Papiery państwowe: 5 proc. poź konwersyjna 60.75, 5 proc. poź. kolejowa 56.50, 6 proc. poź. dolarowa 74.50, 7 proc. poź. stabilizacyjna 62.25—62.50, 4,5 proc. L. Z. Ziemskie Kred. V seria 45.25—45.00.

AKCJE: Bank Polski 94.00—93.75, Cukier 25.50—25.75—25.25, Ostrowiec 25.00, Lilipol 9.00, Siła i Światło 27.00, Modrzew 4.70, Norblin 42.00.

DEWIZY: Belgia 89.55 89.73 89.37, Holandia 360.95 361.67 360.23, Londyn 26.24 26.31 26.17, Nowy Jork 6.25 6.25.75 5.25.25, Nowy Jork kabel 5.26.75 5.28 5.26.5, Pa-ryż 35.01 35.09 34.94, Praga 21.96 22.00 21.92, Oslo 131.89 132.23 131.57, Zurych 173.30—173.64 172.56, Sztokholm 135.50 135.63 134.97, Madryt 72.58 72.73 72.43, Helsinki 11.58 11.61—11.55, Dolar przyw. 5.25.5, złoty 9.03.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 75.10, Dillanowska 88.50, stabilizacyjna 106.00, śląska 63.75.

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC

rozpisuje

przetargi publiczne

na dzień 19 marca 1936 r.

- 1) na roboty brukarskie w ulicy Ligockiej, na dzień 23 marca 1936 r.
- 2) na roboty chodnikowe w ulicy Dyrekcyjnej,
- 3) „ „ „ asfaltowe „ Dyrekcyjnej,
- 3) „ „ „ chodnikowe „ Młyńskiej,
- 5) „ „ „ szosowe i asfaltowe w ulicy Młyńskiej, na dzień 25 marca 1936 r.
- 6) na roboty chodnikowe w ulicy Br. Pierackiego.
- 7) „ „ „ szosowe i asfaltowe w ul. Br. Pierackiego,
- 8) „ „ „ ziemne, szosowe i brukarskie w ulicy Koszarowej,
- 9) na roboty brukarskie w ulicy Piotra Skargi.

Bliższe szczegóły przetargu ogłoszono w skrzynce na przetargi w gmachu biurowym Katowice, ul. Młyńska L. 4.

MAGISTRAT.

(255)

SPRZEDAŻE.

Dobre place budowlane w W. Piekarach, odległe tylko 4 minuty od kościoła; sprzedaje tanio: H. Brandenburg. Świętochłowice, ul. Wolności 34. (251)

RÓŻNE.

Kto by wiedział! nneście zamieszkania Stefana Franciszka MOJKOWSKIEGO, syna Faustyna i Katarzyny ostatnio zamieszkałego w Równem, woj. Wołyńskie — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany Wilno, Zawajna 11 (330)



Ogłoszenia w naszej gazecie są skuteczne